

HISTORIA I TRADYCJA

<http://hit.policja.gov.pl/hit/aktualnosci/195331,Akcja-Frhwirth-zlikwidowac-kata-Pawiaka.html>

2021-01-16, 15:09

AKCJA „FRÜHWIRTH” – ZLIKWIDOWAĆ KATA PAWIAKA

Ostatnim z jesiennej serii zamachów „Agatu” na funkcjonariuszy działających na terenie warszawskich więzień Pawiaka i Gęsiówki, był atak na jednego z zastępców komendanta Pawiaka: SS-Scharführera Engelbertha Frühwirtha, wyjątkowego zwyrodnialca spod znaku SS, znęcającego się nad więźniami i biorącego udział w egzekucjach przeprowadzanych w ruinach getta i w Lesie Sękocińskim.

Akcja likwidacyjna, której celem był SS-Scharführer Engelbert Frühwirth, miała zostać przeprowadzona przez żołnierzy „Agatu” w ramach akcji „Główki” mającej na celu eliminację funkcjonariuszy niemieckiego aparatu okupacyjnego w Polsce w odwecie za zbrodnie na ludności cywilnej oraz na członkach podziemia (nazwa akcji nawiązywała do nazistowskiego symbolu Totenkopf – czaszek umieszczonych na uniformach SS). Decyzję o rozpoczęciu serii zamachów podjął pod koniec 1943 najprawdopodobniej ówczesny dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Bór-Komorowski. Jej głównym celem było eliminowanie funkcjonariuszy niemieckiego aparatu terroru wyróżniających się okrucieństwem wobec ludności okupowanej Polski.

Lista, zawierająca ok. 100 nazwisk nazistów, którzy zostali skazani przez sądy państwa podziemnego na śmierć, powstała 20 lutego 1944. Wywiad AK umieścił na niej nazwiska członków policji niemieckiej, Gestapo, elitarniej formacji SS, administracji okupacyjnej, nadzorców polskich pracowników, personelu więzień hitlerowskich, organizatorów łapanek kierujących Polaków na przymusowe roboty do Niemiec, pracowników Urzędu Pracy (niem. Arbeitsamt), a także funkcjonariuszy innych służb okupacyjnych, wyróżniających się fanatyzmem i okrucieństwem. Pierwsze wyroki zaczęto wykonywać jeszcze w 1943.

Każda z umieszczonych na liście osób musiała zostać osądzona przez podziemny sąd, który orzekł dla niej karę śmierci bądź ją uniewinnił. W tym miejscu warto wspomnieć o Kierownictwie Walki Podziemnej, które powstało latem 1943 roku z połączenia dwóch istniejących wcześniej struktur – Kierownictwa Walki Cywilnej, podlegającego Delegatowi Rządu na Kraj, oraz Kierownictwa Walki Konspiracyjnej, będącego pod komendą dowódcy Armii Krajowej. To w KWP wypracowane zostały m.in. „kodeksy honorowe” dotyczące zasad podejmowania pracy w różnych zawodach w warunkach okupacji. To właśnie w ramach KWC-KWP stał się podziemny wymiar sprawiedliwości (będący ewenementem w okupowanej Europie), nastawiony wyłącznie na wykrywanie i ściganie przestępstw wojennych – kolaboracji, zdrady, szpiegostwa, prowokacji, wymuszania łapówek. W KWC-KWP powstały Komisje Sądzące i Cywilne Sądy Specjalne, a procedurę karną, choć musiała zostać dostosowana do specyficznych warunków działania w podziemiu, oparto na przedwojennym polskim prawie. Kara orzekana była za przestępstwa i zbrodnie osobiście popełnione przez oskarżonych, ewentualnie za decyzje, które się do zbrodni tych przyczyniły. Wyroki te, w odróżnieniu od masowych egzekucji wykonywanych na Polakach przez okupantów, nie były orzekane na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. Do wykonania wyroków przeznaczone były wydzielone jednostki Kedywu do zadań specjalnych jak np. oddziały bojowe Referatu 993/W oraz grupy szturmowe AK. Wykonywali je żołnierze „Agatu” oraz bataliony szturmowe jak „Zośka”, „Parasol” czy „Miotła”. Każda akcja była opatrzona osobnym kryptonimem. W sumie w latach 1943–1944 w ramach akcji „Główki” wykonano kilkadziesiąt wyroków na osobach skazanych przez sądy podziemne.

Dlatego też podziemny sąd Kierownictwa Walki Podziemnej po zbadaniu obciążających zarzutów skazał SS-Scharführera Engelbertha na śmierć. Dowódca Kedywu KG AK przekazał wyrok do wykonania dowódcy oddziału „Agat” (od Anty-Gestapo) - kapitanowi Adamowi Borysowi ps. „Pług”(cichociemnemu), a ten zlecił rozpracowanie SS-mana szefowi wywiadu „AGAT”-a, Aleksandrowi Kunickiemu „Rayskiemu”. Sam „Rayski” tak to wspomina:

„ (...) Sprawa była jeszcze prostsza niż w przypadku Bürkla, Kretschmanna czy Weffelsa. Po pierwsze bowiem w zakres obowiązków Frühwirtha wchodziło również przyjmowanie paczek dla więźniów. Zrobił to w VII komisariacie granatowej policji przy ulicy Krochmalnej 56, z wyjątkową złośliwością szykanując tych, którzy te paczki podawali (...) Rodziny więźniów

przynoszące paczki na Krochmalną znały więc Frühwirtha jak zły szeląg i to ogromnie ułatwiło mi jego identyfikację (...)".

Zespół łączniczek-wywiadowczyń, które pod kierownictwem „Rayskiego” rozpracowywały Frühwirtha tworzyły: Maria Zofia Stypułkowska ps. „Kama”, Zofia Julianna Świeszcz ps. „Zojda” i po raz pierwszy Elżbieta Dziębowska „Dewajtis”, która później wespół z „Kamą” utworzy znakomity duet zwiadowczy. „Pług” wykonanie zadania likwidacji SS-mana powierzył II plutonowi wyznaczając kaprala podchorążego Krystyna Strzeleckiego ps. „Zawał” na dowódcę akcji. Od początku likwidację Frühwirtha prześladował pech... Pierwsze wystawienie akcji nastąpiło 19 października 1943 r., a do osłony atakujących wyznaczono cztery osoby (wśród nich było dwóch granatowych policjantów). Po dwugodzinnym, pełnym napięcia oczekiwaniu, „Zawał” zdecydował zwinięcie akcji. Tym razem Frühwirth nie pojawił się. Następne wystawienie akcji miało miejsce dwa dni później, 21 października, i tym razem Frühwirth nie odwiedził swojego ulubionego baru „Centralnego”. Wreszcie 25 października 1943 r. zamiast jak zwykle przyjąć pieszo, nadjechał w obstawiony rejon konnym wozem ciężarowym i zaskakując wszystkich wjechał nim w bramę domu Leszno nr 1. Gdy po prawie półtoragodzinnym oczekiwaniu, około godziny 17-stej (po zmroku), z bramy tej wyszedł Niemiec wyglądem przypominający Frühwirtha, „Zawał” dał swoim ludziom sygnał rozpoczynający akcję. Ppor. Tadeusz Kotecki „Kalina” i pchor. Stanisław Dąbrowski „Cyklon” podbiegli do Niemca, który ostrzeżony przez jakąś kobietę sięgnął po broń i w tej samej chwili został zastrzelony. Ulicę wypełniła kanonada pistoletowych i karabinowych wystrzałów, to strzelali różni przypadkowi Niemcy będący w pobliżu miejsca akcji. Mimo silnego ostrzału cały zespół bez strat zdołał zająć miejsca w samochodzie Tadeusza Kostrzewskiego ps. „Niemira” (to po jego aresztowaniu w styczniu 1944 r. w związku ze zmianami kryptonimów w Kedywie, zmieniono kryptonim oddziału z „Agat”-u na „Pegaz”, co było skrótem słów „Przeciw Gestapo”).

Po akcji trwającej zaledwie 75 sekund odskok odbył się bez przeszkód. Wydawało się, że akcja mimo tylu początkowych niepowodzeń została uwieńczona sukcesem, lecz pech jeszcze raz dał znać o sobie. Już po zakończeniu akcji okazało się, że zabitym Niemcem nie był SS-Scharführer Engelbert Frühwirth, tylko inny funkcjonariusz Pawiaka: SS-Scharführer Stephan Klein z referatu IV A 3c, również wyróżniający się okrucieństwem - w tym przypadku wobec Żydów.

Pomimo, że SS-Scharführer Engelbert Frühwirth uniknął likwidacji w dniu 25 października 1943 roku, u zbiegu ulic Rymarskiej i Leszno, to jednak udało się w wyniku przeprowadzonej akcji, bez strat własnych, unicestwić innego zwyrodnialca. Co więcej władze niemieckie były przekonane, że to właśnie Klein był głównym celem zamachu. Sam Frühwirth przeżył wojnę i wrócił do swojej rodzinnej Austrii. Zmarł w Wiedniu przeszło dwadzieścia lat później 1 października 1964 r.

BEH-MP KGP

Fotografie i dokumenty:

Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Akt Nowych, Wikimedia Commons.

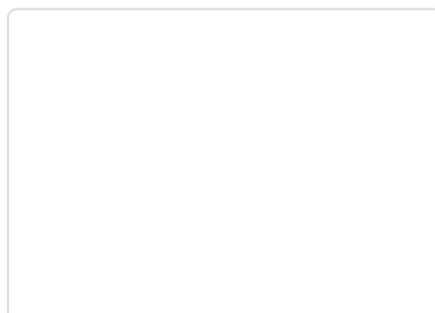
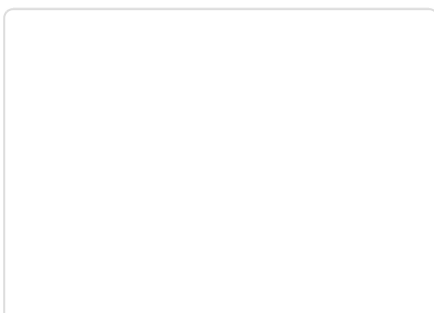
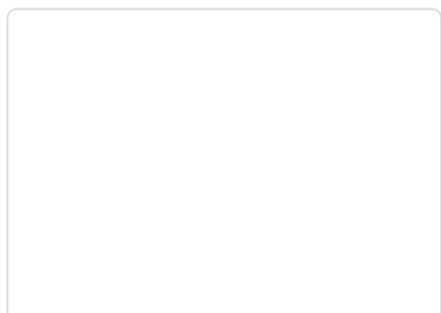
Bibliografia

Władysław Bartoszewski, Warszawski pierścień śmierci 1939-1944, Interpress, Warszawa 1970.

Tomasz Strzembosz: Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1983.

Piotr Stachiewicz , Akcja „Kutschera”, Książka i Wiedza, 1987.

Henryk Witkowski, Kedyw okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943- 1944. Fakty i Dokumenty, 1984.





Adam Borys ps Plug



Aleksander Kunicki ps Rayski



Elzbieta Dziebowski ps Dewajtis



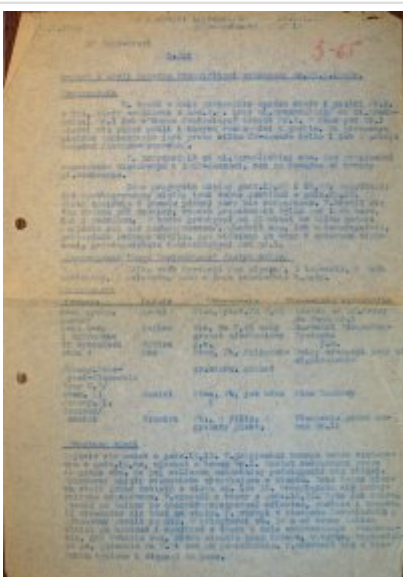
Kierownictwo Walki Podziemnej dbało o wymiar sprawiedliwości opierając się na przedwojennym prawie



Krystyn Strzelecki ps Zawal



Maria Zofia Stypulkowska ps Kama



Raport z akcji na Fr Hwirtha



Skrzyżowanie ulic Rymarskiej i Leszno w Warszawie



ss SS-Scharführer Fr Hwirth w feldmütze wśród innych SS-ów z Pawiaka



Warszawą ul Leszno w okresie okupacji



Zbigniew Stanisław Dąbrowski ps Cyklon i
Kazimierz Łukasiak ps Burza



Zofia Julianna Świąszczyńska ps Zojda - MPW

Ocena: 5/5 (8)

[Tweet](#)